

WILIMIEZAK

Pismo
16 WDH



im. Zawiszy
Czarnego

Nr 2

rok zał. 1930

24 grudzień 1986



Nowy konik druha lipy:

do Krakowa na „ryby”, lecz nie na grzyby...

archiwum

Wszystkim Czytelnikom
z okazji Świąt i Nowego Roku
wskiego najlepszego
w życia prywatnym,
a w życiu harcerskim
wyższych stopni
i nowych sprawności

życzy

Redakcja

DO UŻYTKU WEWNĘTRZNEGO



Redakcja w składzie:

redaktor naczelny - Lech Najbauer
redaktorzy - Marek Gajdziński,
Rafał Lipski, Szymon
Majewski, Tomasz
Rokicki, Leszek Sawicki,
Jakub Skrzyński
oprawa graficzna - Andrzej Karwan

adres redakcji: ul. księcia
Janusza 15 m. 70

KALENDARIUM

- 1.IX.86. - inauguracja roku szkolnego 1986/87
5.IX.86. - rozpoczęcie prac przy wystawie
"Z dziejów harcerstwa w Warszawie
1911-1986."
8-19.IX.86. - intensywne przygotowania drużyn:
"Grunwald" i "Sulina" do obcho-
dów 75-lecia 16WDH oraz do uro-
czystości z okazji 75-lat harce-
rstwa w Warszawie.
13-14.IX.86. - pielgrzymka harcerzy i komba-
tantów na Jasną Górę.
20.IX.86. pierwszy dzień obchodów 75-lecia,
w programie: Msza Św. w kościele
Św. Jacka za poległych harcerzy 16-tki
apel dziewięciu najstarszych drużyn
Warszawy/3, 9, 14, 16, 17, 21, 22, 23, 39,
- 1 nie przybyła/na dziedzińcu
Zamku Królewskiego, przemarsz pod
Grób Nieznanego Żołnierza i złożenie
tam kwiatów, uroczyste otwarcie wy-
stawy: "Z dziejów harcerstwa w War-
szawie 1911-1986.", oraz ognisko
"pokoleń" 16WDH na Cyplu Czernia-
kowskim/ośrodek HOW-u/.
21.IX.86. - drugi dzień obchodów 75-lecia,
w programie: apel połowy czterech
najstarszych drużyn Warszawy/9, 16,
21, 23, - dalszych sześć nie przyby-
ło./, ocena urządzeń obozowych wy-
konanych przez drużyny, turniej
sprawnościowy z technik harcerskich
- zwycięstwo 23WDH, ognisko kończące
uroczystości/cały drugi dzień
w ośrodku HOW-u/
30.IX.86. - pobór organizowany przez 16WDH
"Grunwald" w szkole podstawowej
nr 9.

- 4-5.X.86.- pobyt delegacji 16-tki w Krakowie na uroczystościach związanych z 75-leciem 5i6 KDH
- 14.X.86.- koncert w XXI L.O z okazji Dnia Nauczyciela- wystąpili uczniowie szkoły
- 15.X.86.- zbiórka drużyny "Grunwald" - przyjmowanie na okres próbny świeżo zaciągniętych harcerzy.
- 18.X.86.- festiwal piosenki harcerskiej i turystycznej "Morda", zorganizowany przez 23WDH- udział wzięła sekcja muzyczna z 16WDH.
- 20-31.X.86.- oprowadzanie klas pierwszych z XXI L.O po wystawie w Muzeum Woli/Z dziejów harcerstwa w Warszawie/1911-1986/ a to w ramach poboru do drużyny "Sulima"
- 1.XI.86.- akcja zarobkowa drużyny "Grunwald"- sprzedaż chorągiewek nagrobkowych i chryzantem pod cmentarzami na Wólce Węglowej i na Powązkach
- 1.XI.86.- drużyna "Sulima" wystawia wartę honorową w "Dolinie Katyńskiej" na Powązkach.
- 5.XI.86.- spotkanie historyczne w Muzeum Woli- "Warszawa- centrum ruchu harcerskiego 1916-1918-1920. Marian Miszczuk.
- 7-9.XI.86.- biwak do Krakowa i okolic zorganizowany przez drużynę "Sulima" dla uczniów XXI L.O, w programie: wędrówka po okolicach zamku w Tęczynie oraz udział w obchodach święta odzyskania przez Polskę niepodległości.
- 12.XI.86.- spotkanie historyczne w Muzeum Woli-"w szeregach Batalionu Harcerskiego - listopad 1918." wspomnienia żołnierzy prowadzi Tomasz Kuba Kozłowski.



archiwum

- 14-16.XI.86.- wyjazd kadry 16-tki na biwak instruktorski Hufca Ochota do Biażowieży.
- 9.XI.86.- spotkanie historyczne w Muzeum Woli - "Sprawa warszawska" Jan Rosman.
- 20.XI.86.- sprawdzian polowy na stopień ówika - Puszcza Bolimowska.
- 26.XI.86.- spotkanie historyczne w Muzeum Woli - "Aresztowania w warszawskich GS-ach" Grzegorz Nowik.
- 28.XI.86.- spotkanie historyczne w Muzeum Woli- "Harcerstwo Polskie w Warszawie 1939-1945"- Krzysztof Eychler, Maciej Nasierowski, Jerzy Swiderski.
- 29.XI.86.- wybór Miss. XXI L.O oraz dyskoteka
- 1.XII.86.- pokaz filmów Włodzimierza Dusiewicza w Muzeum Woli
- 3.XII.86.- spotkanie historyczne w Muzeum Woli- "Eksperyment wędrowniczy" Andrzej Janowski.
- 5.XII.86.- zamknięcie wystawy "Z dziejów harcerstwa w Warszawie" oraz kominek podsumowujący wystawę w Muzeum Woli.
- 13.XII.86.- przysięga wojskowa przybożnego "Sulimy" Adama Lenarcika-Nowy Dwór Mazowiecki.
- 14.XII.86.- bieg o prawo wstąpienia do 16WDH "Grunwald"
- 17.XII.86.- spotkanie historyczne w kościele Sw. Zygmunta-"historia KIHAM-u".
- 21.XII.86.- wigilia i przyjęcie do drużyny "Grunwald" harcerzy którzy pomyślnie przeszli okres próbny.

Lp.

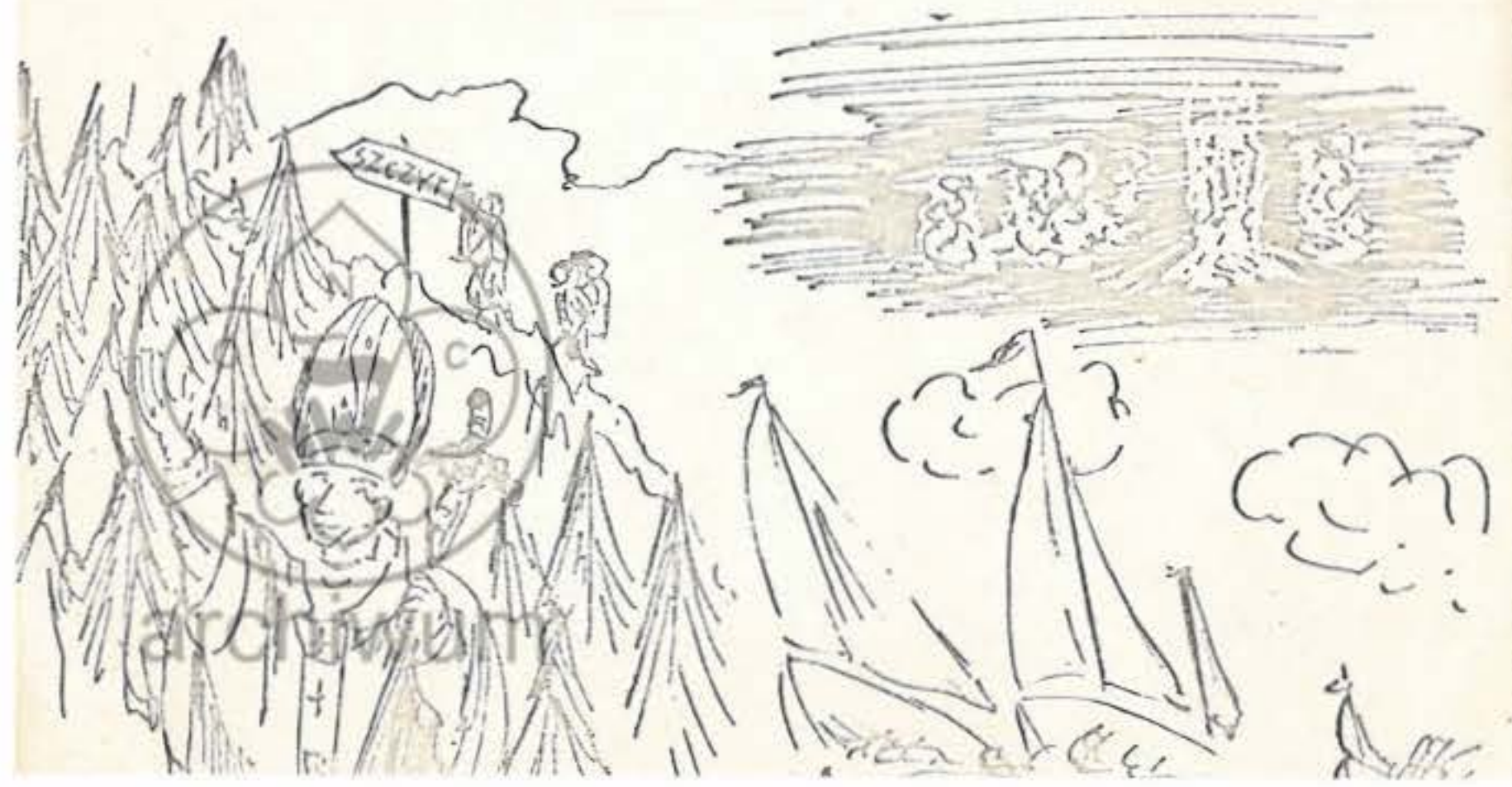


...dokąd, zmierzamy...

- Wigilia drużyny
- Opłatek starszoharcerski
- Zimowisko sylwestrowe
- Choinka Szesnastki /18 styczeń, godz. 17.00/
- Wystawa fotogramów z historii 16 WDH
- Zimowisko
- Manewry zimowe /luty/
- Karnawałowy bal Zawiszaków
- Dzień naszych prześlicznych kobiet
- Obóz Wielkanocny
- Zlot harcerzy w Dniu Św. Jerzego
- Rajd na orientację dla klas szkolnych /maj/
- Rejs zatokowy /maj/
- Zlot Unii Najstarszych Drużyn Harcerskich Rzeczypospolitej /maj/
- Spływ kajakowy /czerwiec/
- "Biała Służba" w czasie wizyty Ojca Świętego w Polsce /czerwiec/

W wakacje:

- Obóz stały /lipiec/
- Obóz wędrowny rowerowy do Wilna, lub obóz wędrowny do Norwegii /sierpień/



PIERWSZAKI W KRAKOWIE

W dniach od 7 do 9 listopada odbył się zorganizowany przez 16 WDH wypad do Krakowa. Pragnący powiększyć swe grono i zachęcić do działalności w swych szeregach harcerze zaciągnęli w okolice Krakowa biedną, nieprzyzwyczajoną do wędrowania młodzież XXI LO. Nie zaprawione w marszo mieszcuchy, mocno niewyspane i mocno zmęczone, ledwo dowlokły się do miejsca noclegu jakiego udzieliła jedna z krakowskich drużyn w swojej harcówce. Ale przecież o to chodziło i niemundurowi uczestnicy biwaku byli naprawdę zadowoleni. Co prawda połowa z nich omal nie umarła z przejedzenia krakowskimi frytkami, a znaczna część cudem chyba nie zginęła w krętych uliczkach starego grodu Kraka - jednak nie bładźmy małostkowi. Oczywiście można było lepiej zorganizować zwiedzanie Krakowa - był to najslabszy punkt programu.

Uczestnikom biwaku pozostaną niezapomniane wrażenia, jak choćby uwieczniony na kilometrach taśmy fotograficznej bliski kontakt z krakowskim ptactwem.

Wapienne góry, hejnał mariacki, czarujący harcerze z gitarami i innym osprzętem - nie, naprawdę było bardzo przyjemnie!

— 8 —

Szesnastka w służbie.

Poniżej zamieszczamy tekst sprawozdania
wygłoszonego przez komisarza wystawy

" Z dziejów harcerstwa w Warszawie 1911-1986"
w Muzeum Woli p. Barbarę Rogalską w dniu 5.12.1986
na spotkaniu z okazji zamknięcia ekspozycji.

— o —

W połowie 1985 roku 16WDH rozpoczęła przygoto-
wania do obchodów jubileuszu 75-lecia drużyny.
Powołano Komitet Organizacyjny złożony z byłych
i obecnych harcerzy Szesnastki. Między innymi
w sierpniu p. W. Bogusławski napisał scenariusz
wystawy pt. "75 lat 16WDH im. Zawiszy Czarnego
1911-1986". Został on przedstawiony dyrekcji Mu-
zeum Historycznego Miasta Stołecznego Warszawy
i Muzeum Woli.

Projekt wystawy monograficznej jednej drużyny
został wiosną 1986 roku rozszerzony o pomysł
zaprezentowania dziejów harcerstwa warszawskiego
na przykładzie dziesięciu najstarszych, istnieją-
cych do dziś drużyn warszawskich. Pomysł ten powstał
w gronie harcerzy i zawiszaków Szesnastki jako
reakcja na brak przygotowań do obchodów 75-lecia
ZHP przez warszawskie władze harcerskie.

Do organizacji wystawy przystąpiły 1, 3, 9, 14, 16,
17, 21, 22, 23, 39 WDH, gromadząc i udostępniając
pamiątki i archiwalia będące w ich posiadaniu.

Ponieważ nie wszystkie drużyny wywiązały się z

archiwum

— 9 —

zobowiązania złożenia eksponatów w trakcie prac
przygotowawczych i wystawienniczych materiałów
wzbogacono o wypożyczenia od osób prywatnych i
instytucji państwowych.

Prace organizacyjne i techniczne zostały wykonane
przez harcerzy z owych dziesięciu drużyn pod
kierownictwem p. Leszka Iwaszkiewicza-Staniszkis,
p. Marka Gajdzińskiego i p. Andrzeja Karwana.
Pragnę podkreślić decydujący dla tych prac udział
harcerzy z 16WDH i 16WDH-ek.

Całość prac merytorycznych, technicznych i orga-
nizacyjnych koordynowali z ramienia Muzeum Woli
p. Barbarę Rogalską i p. Leszek Iwaszkiewicz-
Staniszkis oraz powołany do życia Harcerski Ko-
mitet Organizacyjny Wystawy w składzie: pp.
Wojciech Bogusławski, Marek Wronkowski, Bogdan
Stefański, Włodzimierz Dusiewicz, Marek Gajdziński,
Wojciech Zbytniewski z 16 WDH i Tomasz Kuba
Kozłowski.

Wyjaśnienia wymaga, że zamierzeniem inicjatorów
było powołanie komitetu organizacyjnego wystawy
składającego się z przedstawicieli zainteresowa-
nych drużyn. Niestety brak wydatniejszej pomocy
z ich strony spowodował, że ciężar prac przygoto-
wawczych spadł na barki harcerzy i zawiszaków
Szesnastki oraz poproszonego do współpracy, posia-
dającego duże doświadczenie w organizacji wystaw

harcerskich p. Tomasza Kubę Kozłowski.

Scenariusz wystawy opracowali p. T. K. Kozłowski i p. B. Rogalska, projekt plastyczny: p. L. Iwaszkiewicz - Staniszkis i p. W. Zbytniewski.

Uroczyste otwarcie nastąpiło 20.09.1986r. o godz. 14

Był to jeden z punktów programu obchodów jubileuszu 16 WDH, a także harcerstwa warszawskiego.

Wystawie towarzyszył folder przygotowany przez p. Bogdana Stefańskiego i p. Stanisława Korwin-Szymanowskiego wykonany metodą kserograficzną plakat projektu pp. L. Iwaszkiewicza - Staniszkisa Marka Gajdzińskiego i Andrzeja Karwana.

Plakat, który ukazał się zresztą w ostatnich dniach trwania wystawy oraz dwa programy w harcerskim magazynie TV "Krań" były jedyną formą reklamy wystawy. Pisma harcerskie i oficjalne poza tygodnikiem "Stolica" i Sztandarem Młodych nie odnotowały jej istnienia.

Mimo to w ciągu 63 dni eksponowania wystawę odwiedziło ponad 6000 osób, w tym harcerzy 1178 i młodzieży szkolnej 2134 w 200 grupach.

Zorganizowano również cykl 6-ciu spotkań harcerskich pt. "Warszawskiego harcerstwa dzieje nieznanne", pokaz filmów harcerskich Włodzimierza Dusiewicza i koncert Filharmonii im. Romualda Traugotta z okazji święta odzyskania niepodległości. Uczestniczyło w nich ponad 800 osób.

archiwum

Własne imprezy i uroczystości drużynowe na terenie wystawy przeprowadziły 17 i 105 WDH. Bardzo interesującą formę korzystania z wystawy zaproponowały 3 i 16 WDH przyprowadzając I-sze klasy liceów, przy których działają pokazując im istotę harcerstwa i zachęcając do wstąpienia w ich szeregi. Kominki harcerskie zorganizowały: 50, 92 i 105 WDH oraz Hufiec Mokotowski im. Szarych Szeregów z okazji rocznicy nadania imienia. Uroczystości hufcowa odbył z inicjatywą 3 WDH Hufiec Praga-Południe.

Wśród szczególnych grup, które zwiedziły wystawę chciałabym odnotować ociemniałą młodzież z Lasek wraz z 79 WZDH, a także grupy przyszłych nauczycieli z seminariów nauczycielskich i młodzież ze szkół zawodowych, gdzie nie jest wykładana historia, która na wystawie za pośrednictwem harcerstwa poznawała najnowszą historię Polski. Chciałabym uczynić spostrzeżenie dotyczące przygotowania zwiedzających do odbioru wystawy. Stan wiedzy i świadomości historycznej o dziejach znaczeniu i istocie harcerstwa w porównaniu z poprzednią wystawą w 1981 roku jest wśród harcerzy znacznie większy. Wzrosło również zainteresowanie harcerstwem wśród "cywili", o czym świadczy fakt, że grupa ta była dwukrotnie liczniejszą od harcerzy, którzy obejrzeli wystawę. Wśród indywi-

dualnie zwiedzających przeważała młodzież, co jest zjawiskiem wyjątkowym i ważnym odnotowania jako precedens dotyczący historycznych wystaw harcerskich, świadczący o zainteresowaniu tym tematem i wartościami przez niego reprezentowanymi. I jeszcze jedno. Każda grupa, nawet jeśli trafiła tu przypadkowo nie odeszła z Muzeum nie zmieniając pod wpływem obejrzanej ekspozycji swoich poglądów na temat ruchu harcerskiego, o czym świadczyło zwiększające się w miarę zwiedzania zainteresowanie tematem.

Wystawa "Z dziejów harcerstwa w Warszawie 1911-1986" spełniła oczekiwania odbiorców.

Mimo braków i niedociągnięć stała się ważnym wydarzeniem zarówno w pracy Muzeum Woli, jak i wśród społeczności harcerskiej Warszawy i całego kraju. Pokazała na przykładzie trwałości podstawowych jednostek harcerskich źródła, sens i ciągłość tradycji i ideałów realizowanych w harcerstwie, dając duży wkład w tworzenie świadomości społecznej i historycznej Polaków.

Redakcja pragnie wyróżnić tych spośród harcerzy Szeenastki, którzy swoją pracą przyczynili się do zmontowania i sprawnego demontażu wystawy:

L. Sawicki, M. Talacha, J. Skrzyński, J. Doktor, R. Lipski,
L. Najbauer, P. Burakowski, M. Tomczyk, K. Rylski,
P. Wodzisławski, A. Dombrowski, M. Piątkowski, A.
Kartan, M. Gajdziński.

TELEWIZJA, AMERYKA I COŚ JESZCZE...

Wszyscy dziś narzekamy. W radiu mówią, że to taka moda, ale to jak zwykle nieprawda. W dobie propagandy sukcesu lat siedemdziesiątych nie wolno było mówić nic, niczego krytykować co miałoby cokolwiek wspólnego z socjalizmem. W sierpniu władze pozwoliły na ograniczone "wypowiadanie się". A my zamiast uznać to, że dobry wujek pozwala rozgadaliśmy się na dobre. I już nie potrafiamy zamknąć kłosa, a nawet gdy im się to uda, okazuje się, że jesteśmy brzuchomówcami. Więc i ja dołączam się do i tak głośnego krzyku.

Ale miałem pisać o telewizji. To co nam serwuje to bardzo chytra propaganda. Niema ona na celu wychowania nas, lecz chce wpoić w nas oportunizm, zniechęcenie do jakiegokolwiek działania, chce abyśmy zamkneli się w sobie i w swoich drobnych materialnych celach i dalej ani kroku. Jednym ze środków, który stosują w tym celu jest demoralizacja. Stąd w telewizji tyle "horrorów", tyle okrucieństwa, sadyzmu, brutalności, seksu. "Ale ludzie chcą to oglądać, to im się podoba" - powie wierny obrońca telewizji. "Ale ludzie także chcą wóki, a czasem narkotyków a nie należy im dawać" /J. Kaczmarski/ Tak, więc powinniśmy bardzo uważać na to co oglądamy, bo nawet amerykański film np. o gangsterach może być nardzien w rękach

wiadomej propagandy

Jako przykład podam przebój ostatnich tygodni /tylko w Polsce ostatnich/: "Oto Ameryka". Film ogólnie ciekawy przedstawiający jednak nie Amerykę, a pewne najbardziej skrajne anomalie życia społecznego. Do naszego światopoglądu, oprócz obrzydzenia światem, może wnieść tylko rozwój sadyzmu i wszystkich tych cech, które określamy mianem demoralizacji.

J.S.



rozkoszniaki

Pewien zasłużony dla drużyny ćwik od jakiegoś czasu robi wszystko, by pozostawić po sobie jak najgorsze wspomnienie. A to się podejmie czegoś, co mu po pewnym czasie zwisa kalafiorem, a to pokpi sobie z ideałów, które stanowią dla nas najwyższe wartości.

Po co to robi? Znudziło mu się harcerstwo? Jeśli tak, dlaczego po prostu nie odejdzie z drużyny. Zamiast robić wkoło siebie smród, pozostałby w naszej pamięci świetlaną osobistością godnym szacunku zawiszakiem, który gdy zechce pomoże w czymś drużynie i chwała mu będzie za to. Pozostając w drużynie notuje na swoim koncie coraz to nowe afery. Zatrui atmosferę swoim brakiem odpowiedzialności i tuniwizmem. Ciężko jest zerwać kontakty z paczką przyjaciół. Ciężko szukać sobie nowych. Ciężko, niebezpiecznie, bo może się nie uda. A nikt nie chce zostać sam. Ale na Boga! Drużyna harcerska to nie tylko grono przyjaciół. To przede wszystkim grupa ludzi, która chce współpracować, by zrobić coś pożytecznego dla świata. Pełnić służbę. Postawa ćwika, o którym mowa nie jest zjawiskiem

odosobnionym w naszej drużynie, choć na pewno najbardziej rzucającym się w oczy.

Liczba tak zwanych orbitantów drużyny jest znacznie większa. Ci sezonowcy wciskają się w swoje mundury na miesiąc przed zimowiskiem, spływem lub obozem. W służbie ich nie ma. Wolą brać z harcerstwa niż dawać coś z siebie. Wydaje im się może, że poprawiają statystykę. Nie kochani!

Czasy się zmieniły. Dziś nie statystyka stanowi o jakości drużyny, ale to czego udało jej się dokonać, to w jaki sposób oddziałuje na swoich harcerzy. Nie potrzebujemy efektów statystycznych. Za sukces uważamy nie to, że na liście jest 50-ciu harcerzy, lecz to że udało się zorganizować wystawę, że pomogliśmy w iluś tam koncertach

Filharmonii im. R. Traugutta, że udało się wyciągnąć pierwszaków na wycieczkę do Krakowa i pokazać im inny harcerski świat - nie ten, który znali do tej pory. Czy sezonowcy pomogli coś w tych pracach? Nie! A może są po prostu neutralni? Też nie! Sezonowcy w nich przeszkadzają. Ktoś, kto organizuje służbę liczy na to, że będzie miał do pomocy 10-ciu harcerzy. W swojej naiwności myśli, że skoro do służby zostały wyznaczone trzy patrole, to stawią się w komplecie. Tym czasem zjawia się tylko czterech bo reszta to sezonowcy. Tych czterech odwała robotę za dziesięciu. I tylko ich ofiarności zawdzięczyć można to, że służba

archiwum

została wykonana. Gdybyśmy pozbyli się sezonowców z drużyny, to od początku wiadomo by było na kogo można liczyć. Nawet jeśli byłoby nas mniej, to wiedząc o tym wcześniej inaczej można byłoby zorganizować pracę. Nie podejmowalibyśmy się rzeczy na które nas nie stać. Szczytem wszystkiego jest jak ów ówik podejmuje się zawiadomić kogoś o spotkaniu, nie robi tego, a spotkania nie odwołuje. Na spotkaniu zjawia się trzech czy czterech z dwudziestu zainteresowanych i mogą sobie porozmawiać jedynie o kobietach. Szczytem jest też, jeśli ów ówik zobowiązuje się pełnić nieodzowną funkcję gospodarczą na obozie i na tydzień przed nim, jak gdyby nigdy nie wycofuje się z tego.

A przecież ma pełnić służbę i sumiennie wykonywać swoje obowiązki. Na słowie harcerza polegaj jak na Zawiszy!

Drogi druhu ówiku! I ty kochany mój sezonowcu. Albo wyciągniecie z tego wnioski, albo się rozstaniemy. A rozstanie to będzie przykre dla obu stron dla drużyny także. Czuwaj!

Drużynowy:

ciąg dalszy ze strony 19

także z dalszych części Niemiec. Żołnierze ci zasługują na szczególną pamięć tym bardziej, że zwykliśmy raczej bez wyjątku potępiać i krytykować wszystkich sąsiadów i mieszkańców Europy za ich stosunek do sprawy polskiej.

S.T.I.M.

Franciszek Rochenbrun i inni

Kim byli Franciszek Rochenbrun, Edmund Callier, Francesco Nullo czy Andriej Potiebnia? Jaki był ich udział w powstaniu styczniowym? Zwykle mówimy o polskich bohaterach powstania styczniowego, losy ich są nam znane ze wszystkich podręczników historii. Dlatego właśnie chciałbym napisać kilka słów o żołnierzach innych narodowości, którzy walczyli w powstaniu styczniowym u boku Polaków. Niepełny jeszcze materiał źródłowy pozwala doliczyć się w szeregach powstańczych kilkuset Rosjan. Większość z nich zginęła w walce, ponad pięćdziesięciu schwytano z bronią w ręku i rozstrzelano. Jednym z nich był Andriej Potiebnia, który w lutym 1863 roku przybył na plac boju. W jednym z listów do przyjaciół pisał: "Postanowiłem zostać tutaj... Mało nadzieji, że się coś zrobi, spróbujemy"

Kilka dni później 4 marca zginął w bitwie pod Skałą prowadząc do ataku polskich kosynierów. Licznie stawili się w powstańcze szeregi Francuzi. Najświnniejszy z nich Franciszek Rochenbrun, który sformował



archiwum

oryginalny oddział tzw. "żuawów śmierci". Byli jednakowo umundurowani, nosili wysokie czapki z emblematami śmierci/czaszka i dwie kości/ składali przysięgę, że walczyć aż do śmierci i, że nikt się nie pokaże i nikt z nich nie będzie się ratować ucieczką. Na Kujawach walczył oddziałek Mielęckiego i Francuza Edmunda Callier. Oddziały te były zasilane przez poznańskie i walczyły przez parę tygodni. W poznańskim też uformował się oddział Francuza Jounga de Blancheheima, który wkroczył w połowie kwietnia na teren Królestwa. Odniósł zwycięstwo pod Nową Wsią i nawet przepędził Moskali poza granicę pruską. Zginął w bitwie pod Brdowem. W pierwszych dniach maja przeszła granicę grupa ochotników włoskich-garibaldińczyków pod wodzą Francesco Nullo. 4 maja oddział ten odniósł zwycięstwo w okolicach Szawkowa, ale 5 maja napadnięty w lesie pod Krzyżawką przez przeważające siły rosyjskie, został zupełnie rozбит. Nullo zginął a ochotnicy włoscy zostali wymordowani, lub wzięci do niewoli. Liczni byli wśród powstańców ochotnicy węgierscy/z oficerów Aladar, Czaky, Bornemissa -w sumie kilkuset partyzantów/. W aktach władz pruskich znajdujemy dziesiątki nazwisk rodowitych Niemców, którzy przekradli się do polskich szeregów. Byli to rzemieślnicy i robotnicy ze Śląska i poznańskiego, po części

c.d. na stronie 17

KOLĘDA HARCERSKA

słowa: Stefan Łoś

Gdy się Pan narodził
W małym Betlejemie,
Obiegła wiadomość
O tem wszystkie ziemie
Wnet młody czy stary
Panu znosi dary.
Hej, kolęda, kolęda!

Z dalekiej krainy
Jadą już trzej króle,
Jeden wiezie złoto
W zamczystej szkatule
Za nim drugi, trzeci
Też z darami leci
Hej, kolęda, kolęda!

Zwiedzieli się o tem
I polscy harcerze,
Każdy podarunek
Dla Dzieciątka bierze
I Główna Kwatera
Też podarki zbiera
Hej, kolęda, kolęda!

Lecz harcerska wiara
Martwi się i biada
Bowiem Pana godnych
Darów nie posiada
Złota wszak nie mamy
Już nie uskładamy
Hej, kolęda, kolęda!

Ale się możemy
Nie kłopotać o to
Dary złożym droższe
Niż srebra i złoto
Serca swe w ofierzo
Zanoszą harcerze
Hej, kolęda, kolęda!



archiwum